

Nierzetelna dyskusja o energetyce

18 kwietnia 2011

Pod przykrywką debaty publicznej o energetyce organizowane są propagandowe spotkania promujące energetykę jądrową.

„Energia i samorządność: Jak prowadzić dialog społeczny o energetyce jądrowej?” – to panel dyskusyjny, który odbył się w sobotę, 16 kwietnia w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Gdańskiego Organizowany był przez Pomorską Specjalną Strefę Ekonomiczną i Gdański Park Naukowo – Technologiczny, jako część Pomorskich Dni Energii. Do udziału zaproszono siedmiu panelistów: Tadeusza Żurka z Urzędu Marszałkowskiego, Adama Madejskiego z Urzędu Wojewódzkiego, Irenę Barcińską z Polskiego Klubu Ekologicznego, Radosława Sawickiego ze Stowarzyszenia „Wspólna Ziemia”, Sławomira Halbryta z Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza, Piotra Stankiewicza pracownika Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu reprezentującego GPNT i PSSE oraz przedstawiciela Rady Gminy Gniewino – Mariana Orła.

Pośród publiczności znaleźli się pracownicy agend państwowych: m. in. Państwowej Agencji Atomistyki, a także członków organizacji lobbujących za budową elektrowni: Naczelnej Organizacji Technicznej, Stowarzyszenia na rzecz budowy Elektrowni jądrowej na Pomorzu i in. Stronę społeczną reprezentowali członkowie i członkinie Zielonych oraz trójmiejscy aktywiści z Pomorskiej Inicjatywy Antynuklearnej, członkinie Polskiego Klubu Ekologicznego i kilka osób indywidualnych które czynnie brały udział w dyskusji (m. in. pracownicy naukowcy Wydziału Nauk Społecznych UG).

Sama formuła tematu zdawała się dawać nadzieję na zaistnienie rzeczowej dyskusji na temat partycypacji społecznej w podejmowaniu decyzji nie tyle o konkretnej inwestycji, co

całym kierunku rozwoju polskiej energetyki na najbliższe dziesiątki lat i związanymi z tym długofalowymi skutkami. Jednak dyskusja od początku prowadzona była w sposób stronniczy i w zamyśle organizatorów taki miał być cały jej przebieg. Pośród panelistów tylko dwie z siedmiu osób reprezentowały organizacje pozarządowe i ekologiczne, a pozostali uczestnicy – reprezentanci władz i organizacji upatrujących profitów w ewentualnej budowie – nie ukrywali swojego poparcia dla energetyki jądrowej. Wszelkie pozory obiektywności dyskusji zburzył na samym początku debaty prowadzący, dziennikarz telewizji publicznej Piotr Świąc, który wyjaśnił, że w ramach panelu nie będzie dyskusji nad koniecznością i elementami realnej debaty czy potrzebujemy elektrowni jądrowej, lecz będzie ona poświęcona poszukiwaniu sposobów przekonania społeczeństwa do przyjęcia podjętej już przez władze decyzji.

Wypowiedź ta wywołała spontaniczny sprzeciw części zgromadzonej publiczności. Stanowczo na tę próbę manipulacji i nadaniu dyskusji z góry ustalonego kierunku zareagowała członkini zarządu krajowego Zielonych, Beata Maciejewska. Radosław Sawicki, który dla poparcia tezy, o tym, że działania władz mają na celu stworzenie tylko wrażenia realnej debaty, przytoczył fragmenty dokumentu Ministerstwa Gospodarki „Koncepcja kampanii informacyjnej dotyczącej energetyki jądrowej: Bezpieczeństwo, które się opłaca”. Wskazał na sformowania, które wskazują na to, że dokument ma charakter koncepcji nie kampanii informacyjnej, a raczej planu marketingowego, czy wręcz zabiegów socjotechnicznych, mających na celu uzyskanie akceptacji społecznej dla z góry narzuconej decyzji. Sawicki zwrócił uwagę na zamieszczony podział stron zainteresowanych na „przyjaciół” i „wrogów”. Wg dokumentu planuje się działania zmierzające do utrudniania przechodzenia przekazu „wrogów” do opinii publicznej i neutralizowania ich wpływu. Celną była również wypowiedź I. Barcińskiej z PKE, która wskazywała na włączenie debaty społecznej jako jednego elementu rządowego planu jądrowego, której jednak wynik nie ma

realnego wpływu na jego przebieg. Spowodowane jest to tym, że terminy wyboru lokalizacji i rozpoczęcia prac są już ustalone.

Nadanie dyskusji merytorycznego, otwartego charakteru, było jednak trudne ze względu na nieprzygotowanie części panelistów do rzeczywistej wymiany argumentów oraz wyraźniej stronnictwo, której nie dało się w tak krótkim czasie wyeliminować. P. Stankiewicz (GPNT/ PSSE) przedstawił wyniki badań socjologicznych nt. nastrojów społecznych w powiatach graniczących z planowaną lokalizacją elektrowni jądrowej nad Jeziorem Żarnowieckim, stwierdzając, że 50% ankietowanych określało swoją wiedzę odnośnie energetyki jądrowej jako bardzo słabą. Jednocześnie jednak w materiałach rozdawanych podczas konferencji, organizatorzy powołując się na te same badania wskazywali na „najwyższy poziom świadomości społecznej mieszkańców w tym zakresie.”

Gdy rozpoczęła się rozmowa o braku rzetelnych informacji na temat energetyki i źródeł ich pozyskiwania, zgłosił się pracownik Państwowej Agencji Atomistyki, były budowniczy elektrowni jądrowej w Żarnowcu, który stwierdził, że przygotował podręcznik na temat energetyki jądrowej i ma nadzieję na to, iż jest on obiektywny.

Władze wskazywały, że organizowały wycieczki do Szwecji dla samorządowców, by mogli zobaczyć elektrownie jądrowe. Na pytanie czy organizowali także wycieczki do Austrii, czyli kraju, w którego konstytucji zapisano zakaz budowy elektrowni jądrowych i gdzie rozwija się z powodzeniem inne źródła energii, pytali: „Ale po co do Austrii?”

Z ust przedstawiciela gminy Gniewino – która jest jedną z planowanych lokalizacji elektrowni jądrowych – padały sprzeczne stwierdzenia. Raz twierdził, że społeczność miejscowa jest przekonana co do konieczności budowy i że widzi określone korzyści z budowy dla środowiska lokalnego (choć nie potrafił podać żadnych badań lokalnej opinii publicznej w tym zakresie). Innym razem mówił z kolei że dla gminy elektrownia jądrowa wcale nie jest korzystna, gdyż ewentualne dochody będą

dzielone pomiędzy biedniejsze gminy.

Rzeczywiste intencje debaty zostały określone pod koniec spotkania: pracownicy Urzędu Marszałkowskiego i Urzędu Wojewódzkiego w swoich wypowiedziach wskazywali, iż nie są szczeblem decyzyjnym, że decyzja została narzucona władzom lokalnym ze szczebla centralnego.

Panel, który z założenia miał stać się wyrazem poparcia dla budowy elektrowni jądrowej, nie potoczył się po myśli organizatorów. Jednak sposób jego przygotowania i podejścia do dyskusji po raz kolejny pokazał, że organizowane przez władze wydarzenia, mające w temacie dialog publiczny, są działaniami pozorowanymi, mającymi na celu jedynie wykazać, że partycypacja społeczna miała miejsce. Władze województwa zmierzają wszelkimi ścieżkami do postawienia społeczeństwa przed faktem dokonanym.

Autor: Filip Duda (Pomorska Inicjatywa Antynuklearna)

Źródło: [Centrum Niezależnych Mediów Polska](#)